



Rozmowa z Rolandem Budnikiem, dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Gdańsku

- Powoli kończy się mijający rok, to dobry moment na pierwsze podsumowania. Jak w Gdańsku kształtowała się sytuacja na rynku pracy w przeciągu ostatnich 12 miesięcy?

Roland Budnik: Ten rok to z pewnością okres wytężonej, ale i skutecznej pracy. Na szczególną uwagę zasługuje fakt pozyskania przez gdański urząd pracy rekordowej kwoty ponad 30 milionów złotych. Pieniądze te w całości zostały przeznaczone na realizację różnorodnych programów rynku pracy. W tym roku skorzystało z nich łącznie 6000 osób, to naprawdę świetny wynik.

Warto wspomnieć także o innych sukcesach. Do takich z pewnością zaliczyć można projekt Dojrzały Przedsiębiorca, który skutecznie aktywizował osoby 50+. Jego walory doceniło Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, które właśnie naszemu programowi przyznało trzecie miejsce w konkursie na najlepszy projekt finansowany ze środków UE.

W ostatnich miesiącach nie zapomnieliśmy także o nowatorskich działaniach. Jako jeden z pierwszych urzędów pracy w kraju uruchomiliśmy usługę VideoCV, wciąż rozwijamy system rejestracji przez Internet, a także zorganizowaliśmy konkurs dla osób bezrobotnych, w którym to oni mogli wybrać najlepszych pośredników i doradców zawodowych. Co więcej rozpoczęliśmy realizację programu pilotażowego Nowe Horyzonty. Ma on na celu opracowanie nowych, skuteczniejszych sposobów na realizacji usługi pośrednictwa pracy. Na koniec warto też wspomnieć o Solidarnych ze Stoczną - projekcie, z realizacją którego ruszyliśmy wiosną.

- Aktywność urzędu pracy wydaje się być duża, czy jednak przełożyło się to na sytuację panującą na rynku pracy?

Roland Budnik: Analizując skuteczność urzędu pracy należy pamiętać, że w tym roku funkcjonowaliśmy w warunkach kryzysu gospodarczego. Mimo wciąż trudnej sytuacji

ekonomicznej wielu przedsiębiorstw, w naszym regionie nie doszło do znacznego przyrostu liczby bezrobotnych. Z danych podawanych przez GUS wynika, że jeszcze pod koniec września Gdańsk znajdował się w ścisłej czołówce miast z najniższą stopą bezrobocia. W całej Polsce wyprzedziło nas tylko 5 miast w tym: Poznań, Katowice, Warszawa, Sopot i Kraków. Za Gdańskiem uplasował się za to między innymi Wrocław, Łódź i Szczecin.

- Czy, relatywnie, dobrą sytuację uda się utrzymać również w nadchodzącym roku.

Pieniądze na aktywizację bezrobotnych będą przecież dużo mniejsze niż w 2010 roku?

Roland Budnik: Oczywiście bardzo bym sobie tego życzył, aby sytuacja na rynku pracy nie uległa pogorszeniu, ale wręcz polepszeniu. Niestety prawdą jest, że zbliżający się rok będzie bardzo trudny. Zgodnie z zapowiedziami, urzędy pracy będą dysponowały mniejszą kwotą pieniędzy na aktywizację zawodową bezrobotnych. Oszczędności poczynione na Funduszu Pracy uderzą również w gdański PUP. Dziś możemy powiedzieć, że środków na wsparcie bezrobotnych będzie o 70 procent mniej niż w mijającym roku. Takie cięcia wydatków na pewno nie są najlepszą praktyką i trudno je pozytywnie oceniać. Na pewno odczują to osoby bezrobotne. Dla wielu z nich po prostu nie starczy pieniędzy. Trzeba będzie ograniczać liczbę staży czy szkoleń. Ucierpią także osoby, które chciałyby otworzyć własną działalność gospodarczą, tu również będzie mniej pieniędzy. Dla przykładu mogę powiedzieć, że w tym roku dzięki naszej dotacji, pieniądze na założenie własnej firmy otrzymało około 600 osób. W przyszłym roku nie powstanie więcej niż 180 przedsiębiorstw. Ale oczywiście nie załamujemy rąk. W najbliższych miesiącach skupimy się na pozyskiwaniu środków z innych źródeł, tak aby zmniejszony budżet Funduszu Pracy, w jak najmniejszym stopniu uderzył w bezrobotnych. Pieniądzy będziemy szukać przede wszystkim w resorcie pracy. Będziemy startować w jak największej liczbie konkursów, tak aby pozyskać pieniądze z rezerwy MPiPS. Podobne działania będziemy prowadzić także w stosunku do Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego, tu również aktywnie poszukamy pieniędzy.

Niezależnie od tego czy uda się nam pozyskać dodatkowe środki, to na pewno będziemy zwiększać wydajność i skuteczność pośrednictwa pracy i doradztwa zawodowego. Realizować będziemy także nowe projekty. Już wkrótce ruszy rekrutacja do naszego najnowszego programu „Przełam Bariery”. Zaktywizuje on kilkadziesiąt osób bezrobotnych będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy, a więc przede wszystkim niepełnosprawnych oraz ludzi powyżej 50 roku życia. Mam nadzieję, że te działania odniosą pozytywny skutek, i że w grudniu 2011 roku znów będziemy mieli powody do zadowolenia.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz